

Głos z nad Brynicy

Tygodnik poświęcony sprawom oświatowym i społecznym.

Zawiera ogłoszenia urzędów okręgowych, gminnych i parafjalnych z Szarleja, Wielkich Piekar, Brzezin, Brzozowie, Kamienia, Wielkiej Dąbrówki i okolicy.

Cena prenumeraty 75 groszy miesięcznie z odnośnieniem do domu.
Pojedynczy numer 20 groszy.

Wychodzi co sobotę.

Redakcja i administracja przy ulicy 3. Maja w domu p. Mzyka.
Godziny służbowe od 8—10 przed poł. i od 2—4 po poł.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 10 groszy.

Red. odpowiedzialny Ludyga Jan, Szarleja, ul. Polna 14. — Nakładem Wydziału złącz. towarzystw w Szarleju. — Drukiem „Katolika” Sp. wyd. z ogr. odp. w Bytomiu.

Obchód uroczystości 150-letniej rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych.

W następną niedzielę dnia 4-go lipca b. r. obchodzą Stany Zjednoczone Ameryki północnej uroczystość 150-letniej rocznicy swojej niepodległości.

Cała Polska bierze udział w tej uroczystości. W Województwie Śląskiem zorganizowano Komitety, aby i tu godnie obchodzić tę uroczystość.

Z polecenia p. Starosty utworzył się w naszej miejscowości Komitet, w którego skład weszły następujące osoby:

p. Góra, naczelnik gminy; p. Polak, naczelnik Urzędu okręgowego; p. Tyran, dyrektor gimnazjum; p. Schneider, kierownik szkoły; p. Zbozień, kierownik szkoły; p. Kałdonek dozorca w kopalni; p. Kubański, oberżysta; p. Lubos, sztygar; p. Sreter, górnik; p. Walczok; p. Bodziński, naczelnik poczty; p. Dr. Plonka, lekarz.

Program ustalony przez miejscowy Komitet na dzień uroczystości 4-go lipca b. r.:

a) odjazd towarzystw z sztandarami o godz. 9.07 przed południem do Król. Huty, stąd wymarsz do Świętochłowic, gdzie odbędzie się uroczyste nabożeństwo, pochód przez miasto, przemówienie p. Starosty i defilada. Około godziny 1-szej po południu odjazd do domu.

Udział wezmą z naszej miejscowości: Straż Pożarna, Sokoli, Powstańcy, Górnicy, Tow. Polek, Kolejarze, Cech Rzeźników i Piekarzy, Towarzystwo Polskiej Młodzieży, Tow. Czeladników.

b) W wieczór o godz. 7-mej w sali p. Kubańskiego wieczornica z odczytem p. dyrektora Tyrana, deklamacje, śpiew dzieci szkolnych i t. p. Wstęp wolny.

Komitet uprasza wszystkie wyżej wymienione towarzystwa o wydelegowanie sekcji sztandarowych, które stawić się zechcą punktualnie o godz. 8½ na dworcu Szarleja-Piekary. Obowiązkiem honorowym każdego towarzystwa jest, stawić się punktualnie, aby nas inne gminy nie zawstydziły.

Szarleja, dnia 30-go czerwca 1926 r.

ZA KOMITET
Góra
naczelnik gminy.

Przegląd polityczny POLSKA.

Podpisanie dekretu nominacyjnego.

Warszawa, 25. 6. W dniu 25-go b. m. Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek prezesa Rady Ministrów p. Bartla podpisał dekret nominacyjny na min. spraw zagranicznych, dotychczasowego kierownika tego ministerstwa p. Augusta Zaleskiego.

Warszawa, 26. 6. W trzecim głosowaniu p. Rataj otrzymał 176 głosów, a p. Głabiński 123. Ogółem oddano 335 głosów, w czym nieważnych 31, absolutna większość wynosiła 152. Marszałkiem Sejmu obrany więc został poseł Maciej Rataj.

Warszawa, 26. 6. W niektórych pismach warszawskich ukazała się wiadomość, jakoby prof. Kemmerer, który w pierwszych dniach lipca przybędzie do Polski, miał się zająć reorganizacją Banku Polskiego.

Warszawa, 28. 6. „Robotnik” zamieszcza pogłoskę, iż były prezydent Rzeczypospolitej p. Stanisław Wojciechowski i b. minister oświaty Stanisław Grabski porozumiewają się co do założenia nowego stronnictwa.



Ks. biskup dr. Hlond Prymasem Polski.

Warszawa. Nadeszła tutaj z Rzymu wiadomość, że J. E. Ks. dr. August Hlond, dotychczasowy biskup śląski, został zamianowany arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim, a co za tem idzie, Prymasem Polski.

Ponadto na Konsystorzu Ojciec św. prekonizował Ks. biskupa Jałbrzykowskiego Arcybiskupem Metropolita wileńskim, Ks. biskupa Łukomskiego biskupem łomżyńskim i Ks. kanonika Lisieckiego biskupem śląskim.

Warszawa, 29. 6. Rada naczelna stronnictwa Ch. N. obradowała w ciągu niedzieli i poniedziałku. Wczoraj wieczorem obrady zakończono uchwaleniem obszernej rezolucji. Po omówieniu i przedyskutowaniu różnych tematów gospodarczych, politycznych i finansowych klub oświadczył się za władzą monarchistyczną.

ZAGRANICA.

Paryż, 25. 6. O wykrytym przez rząd spisku w Hiszpanji podaje Journal de Debat następujące szczegóły: Policja skonstatowała, że komplot polityczny skierowany był przeciw dyrektoriatowi i zorganizowany w całej Hiszpanji. Brały w nim udział sfery republikańskie i liberalne.

Londyn, 25. 6. Na posiedzeniu zarządu głównego międzynarodówki górniczej odrzucony został wniosek radykalnych leaderów angielskich, zmierzający do wywołania strejku generalnego wszystkich górników w Europie, celem poparcia górników angielskich.

POLSKA

nie podźwignie się i nie będzie prędzej samodzielna, dopóki nie przestaniemy kupować wyrobów zagranicznych i będzie dopóty

NIEWOLNICA

dopóki Polacy nie będą solidarnie popierać wyrobów krajowych, i wstydem będzie chociażby

50 TYSIĘCY

bezrobotnych, którzy nie mając w kraju pracy, zmuszeni są tułać się po świecie. Ocknijmy się więc z letargu i nie dopuszczajmy do masowej emigracji Polskich

ROBOTNIKÓW

Popierajcie wyrób Polski i żądajcie proszku do prania

„MEWA“

który jest rzeczywiście pierwszorzędny. Niechaj się każda gospodyni przekona.

Również odrzucono wniosek bezwzględnego bojkotu wszystkich transportów węglowych.

Wiedeń, 25. 6. Donoszą z Rzymu, że poseł rosyjski zgłosił się do Papieża z prośbą o audiencję. Poseł rosyjski miał oświadczyć gotowość nawiązania stosunków z Watykanem.

Paryż, 27. 6. Minister finansów Caillaux po zmianie na naczelnem stanowisku w Banku Francuskim zażąda prawdopodobnie oddania rezerwy złota dla akcji stabilizacji franka. Koła prawicowe dziś już ostro wypowiadają się przeciw zmianie polityki Banku Francuskiego.

Berlin, 27. 6. Wczoraj podpisane zostało porozumienie handlowe między Niemcami a Finlandją o ruchu towarowym i prawie osiedlenia, jakoteż o niższej niektórych ceł.

Paryż, 27. 6. Wczoraj przybyła tu królewska para hiszpańska.

Białogród, 27. 6. Po dwudniowej debacie skupczyna uchwaliła 122 głosami przeciw 29 ratyfikować konwencję jugosłowiańsko-włoską.

Londyn, 27. 6. Strejkujący górnicy starają się o porozumienie z rządem. Cook oświadczył, że nadszedł moment, w którym rząd powinien cofnąć swój projekt, by górnicy mogli podjąć pracę na warunkach z kwietnia b. r.

KRONIKA.

— Prośba do władzy w sprawie liczenia ludności. Jak wiadomo, zostało cofnięte w ostatniej chwili liczenie ludności w naszym województwie. Gdy znowu władza przystąpi do liczenia ludności, to prosimy o inny formularz, bo przeszły formularz drukowany aż w Grodnie był za obszerny. Pełno było w nim wyrazów cudzych — francuskich, łacińskich — których ludność prosta nie zna, więc prosimy o treść popularną. Dalej prosimy usunąć rubrykę wymagającą oznaczenie „narodowości“, bo wielka część ludności szczególnie nie czytana nie umie sobie poradzić z odpowiedzią na to pytanie. Wystarczy rubryka żądająca podania języka ojczystego, który jest miarodajny dla

ŻADAJCIE MYDŁA DO PRANIA

MEWA

WYRÓB POLSKI.

narodowości. Zrobiliśmy doświadczenie, że prasa niemiecka, na czele „Ob. Kurier“, nadużył tej rubryki (narodowości) i agitował za podaniem niemieckiej narodowości między Polakami, ale po niemiecku usposobionymi. Niech sobie nasza władza weźmie przykład z czeskiej: Gdy czeska władza urządziła spis ludności w huczyńskiej części, która przypadła po wojnie do Czech i w której mieszka ludność morawska jeszcze więcej pod względem narodowym obciążona jak nasza, to na zapytanie o język ojczysty dużo Morawian podało język niemiecki. Wtedy żandarmi czescy rewidujący podania i zeznania w spisie stwierdzili, że to fałsz i sypały się kary, pouczające ludność, że nie wolno okłamywać władze.

— **Urzędy mieszkaniowe na Śląsku mają być zniesione.** Na czwartkowym posiedzeniu komisji mieszkaniowej sejmiku śląskiego przyjęto wniosek o zupełnym zniesieniu urzędów mieszkaniowych na Śląsku. Dalej uchwalono podwyżkę komornego w trzecim kwartale o 5 procent. Są jednak dążenia, by pięcioprocentowa podwyżka czynszów obowiązywała dla mieszkań trzypokojowych, natomiast dziesięcioprocentowa podwyżka obowiązywałaby mieszkania większe. Poza to przyjęto uchwałę o zniesieniu umów zawartych w dolarach lub obcej walucie dla lokali handlowych i biurowych.

— **Nowy biskup śląski do kapituły śląskiej.** Ks. prałat Kapica, prepozytor kapituły śląskiej, wysłał w piątek do ks. biskupa - nominata Lisieckiego w Gnieźnie telegram następujący:

„Biskup - Nominat Lisiecki, Gniezno. Mam zaszczyt w imieniu Kapituły Śląskiej złożyć Waszej Ekscelencji pierwsze życzenia i hołd. Ks. prałat Kapica, prepozytor“.

Na to w sobotę otrzymano odpowiedź telegraficzną:

„Ks. prałat Kapica, Katowice. Najserdeczniejsze dzięki prześwietnej Kapitulie za przesłane życzenia. Całe serce moje i całe życie moje odąd dla ukochanego ludu śląskiego. Ks. Arkadiusz Lisiecki, biskup - nominat śląski“.

— **Kiedy odbędzie się wprowadzenie nowego biskupa śląskiego?** Dotychczasowy arcybiskup diecezji śląskiej, J. E. ks. Prymas dr. Hlond nie opuści Śląska przed upływem sześciu do ośmiu tygodni. Przybycie nowego biskupa, J. E. Arkadiusza Lisieckiego należy się spodziewać przed tym czasem.

Szarleja. (Poświęcenie krzyża) odbyło się w niedzielę, 27-go czerwca b. r. przez ks. proboszcza W. Puchera. O godz. 6½ po południu ruszyła uroczysta procesja z kościoła parafialnego w Piekarach do nowego krzyża, gdzie po pięknym kazaniu wygłoszonym przez pewnego kapłana z diecezji lwowskiej nastąpiło poświęcenie. Następnie podziękował ks. prob. fundatorom i oddał krzyż pod opiekę parafian z Szarleja. Po krótkich modlitwach wróciła liczna procesja z muzyką do Piekar.

— (Niemcy przy robocie). W ostatnich czasach przybywające do Szarleja indywidua ze strony niemieckiej, kolportują wśród bezrobotnych broszurkę, z trzema „piosnkami“, zawierającymi kwiatki prawdziwie pruskiej kultury i zohydzającymi nazwiska polskich mężów stanu — ułożone przez niemieckiego Minnesängera Seflika Bijpoloka. (Dowiadujemy się, że „poeta“ niemiecki Seflik Bijpoloka podał o zmianę nazwiska na Deutsche Sau, które brzmi więcej po niemiecku — co też zostało uwzględnione. — Przypisek zecera).

— (Ruch samochodowy). W wtorek, dnia 22-go czerwca b. r. rozpoczął się ruch samochodowy na linii Katowice - Michałkowice - Brzeziny - Szarleja - Piekary - Świerklanec - Tarnowskie Góry. Samochody kursują od godz. 6-tej począwszy co dwie godziny aż do godz. 23-ciej.

— (Zamach na kolej). Dnia 23-go czerwca wieczorem o godz. 10-tej krótko przed nadejściem pociągu pospieszego, zauważył obchodowy kolejarz odśrubowane szyny. Na szczęście szkodę naprawiono na czas i zapobieżono nieszczęściu. Czy rozchodzi się o prawdziwy czy też fingowany zamach, wykaże śledztwo.

— Na wycieczkę szkolną uchwaliła tutejsza Rada szkolna kwotę 300 zł., które rozdzieliła deputacja szkolna równomiernie na obydwie szkoły. Osobno uchwalono 100 zł. na wycieczkę tuż. gimnazjum komunalnego.

— (Nazwy szkół). Na ostatnim posiedzeniu deputacji szkolnej zapadła uchwała dać szkołom następujące nazwy: 1) Szkoła I imienia ks. Szarfranka; 2) Szkoła II imienia Józefa Lompy.

— (Z inspektoratu szkolnego). Dotychczasowy inspektor szkolny tuł. okręgu p. Dworaczek przeniesiony został do powiatu katowickiego, a w miejsce jego obejmuje ten okręg inspektor szkolny p. Wystrychowski.

— (Przymusowy cech szewców). Wojewoda śląski zarządził utworzenie z dniem 10-go lipca 1926 r. przymusowego cechu szewców w Szarleju dla miejscowości: Szarleja, Wielkie Piekary, Brzozowice, Kamień, Brzeziny i Wielka Dąbrówka. Do tego orzeczenia przysługuje zainteresowanym zażalenie do ministra przemysłu i handlu, które należy wnieść przez Śląski Urząd Wojewódzki w przeciągu czterech tygodni licząc od dnia ogłoszenia orzeczenia w gazecie urzędowej.

Piekary Wielkie. (Jubileusz kapłański). W niedzielę obchodził nasz czcigodny ks. proboszcz srebrne gody kapłańskie. Po uroczystym nabożeństwie z Te Deum odprowadzono znowu ks. Jubilata w uroczystej procesji na probostwo, gdzie mu przedstawiciele władz, urzędów i różnych związków składali życzenia. Wieczorem odbył się pochód z pochodniami, zakończony odśpiewaniem specjalnej pieśni jubileuszowej.

— (Pierwsze pielgrzymki) przybyły do nas w niedzielę 20-go czerwca. Jedną procesją przybyła z parafii św. Józefa w Król. Hucie, a druga z parafii Mała Dąbrówka, której dawniejszym proboszczem był obecny piekarski proboszcz Przew. ks. radca duch. Pucher. Pątnicy z Małej Dąbrówki złożyli też przy tej sposobności przez swoich przedstawicieli, swojemu byłemu proboszczowi życzenia z okazji 25-letniego jubileuszu kapłaństwa.

— (Z kościoła). Posąg Niep. Pocz. Najśw. M. Panny stojący na placu Marjackim, oraz figury 12 ŚŚ. Apostołów przed frontem kościoła odmalowano na kolor biały, przezco odbijają się takowe bardzo mile na tle zielonych akacji i ceglano-czarnym murze kościoła.

Dąbrówka Wielka. (Prymicje). We wtorek, dnia 22-go czerwca odbyła się u nas wspaniała uroczystość prymicji nowowyświęconego ks. Pawełczyka, syna obywatela naszego Marcina Pawełczyka. Ks. prymicjant jest członkiem zakonu OO. Franciszkanów. W procesji odprowadzono ks. prymicjanta z domu rodziców do kościoła, gdzie odprawił pierwszą ofiarę bezkrwawą. Kazanie okolicznościowe wygłosił jeden z OO. Franciszkanów. Po nabożeństwie ks. prymicjant udzielił swego błogosławieństwa rodzicom, rodzeństwu, krewnym i wiernym. W uroczystości wzięło udział 10 OO. Franciszkanów i 5 księży świeckich, oraz prawie cała parafia. W procesji i w kościele podczas nabożeństwa przygrywała miejscowa orkiestra pod batutą p. Helda. Zaznaczyć wypada, że w najbliższych latach, o ile Pan Bóg dozwoli, Wielka Dąbrówka wyda jeszcze trzech księży.

Korespondencja.

Wielkie Piekary. W niedzielę, dnia 20-go b. m. odbyło się zebranie rekonstrukcyjne gniazda Sokolego w naszej miejscowości, które to po letargu, w jakim się znajdowało, przebudziło się znów do życia. Przyчины, które się złożyły na zastój w naszym Sokole, jak wynikało z przemówień poszczególnych mowców było brak zrozumienia dla wzniosłych idei Sokolich i walka klasowa poszczególnych jednostek, które z braku poczucia obowiązku Sokola wprowadziły go na złe tory. To też na zebranie pospieszyla mnoga liczba Wiary sokolej, za co trzeba podziękować drh. Ludzdzę Feliksowi, który zdając sobie sprawę z upadku Sokola nie dopuścił do tego, zwołując zebranie celem wyboru nowego zarządu, któryby mógł poprowadzić Sokola na tory, po jakich kroczyć powinien. Po sprawozdaniu zarządu starego, który został do tego wezwany przez sędziwego i szanownego drh. Glazowskiego, przewodniczącego tymczasowego, wynikało, że zastój, jaki panował w gnieździe, nie dał się nadal utrzymać. Na szczególną uwagę zasługiwało sprawozdanie skarbnika nie wyjaśniające w dostateczny sposób spraw wydatkowych. Wybór nowego zarządu odbywał się z wielkim zainteresowaniem, w którego skład wchodzi: Jako prezes Naczelnik gminy drh. Jan Pudlik, zast. drh. Jan Siwy, urzędnik skb., sekretarz drh. Stanuch nauczyciel, zast. Józef Pitas objazdowy, kasjer drh. Kostrzewa górnik. W dalszy skład zarządu wchodzi: drh. Piotr Ręka urz. kol. jako gospodarz, drh. Piotr Ludzga urz. sędzia roz. Jako ławnicy: drh. Kazimierz Szafer właśc. fabr., Orfeusz Brewko kupiec, drh. Emanuel Szütner oberżysta, drh. Feliks Ludzga górnik. Nowo obrany prezes drh. J. Pudlik zwrócił się w gorących słowach do zebranych apelując do poczucia obowiązku sokolego druhow, gdyż Sokół nie zna partii ni różnicy stanów. „Rota“ zakończono zebranie. — Nowemu zarządowi odrodzonego gniazda Piekarskiego życze wszelkiej pomyślności w ciężkich obowiązkach, jakie na nim spoczywają, w myśl hasła Sokolego: „W ramieniu siła, w sercu mięstwo a w myśli Ojczyzna.“ zaś druhom oby śli śladami tych hasel i byli pomocni zarządowi przez karność, jaka ciąży na każdym Sokole. K o s t u ś .

Z życia towarzystw.

Szarleja. Tut. Kolumna Sanitarna urządziła w dniu 4-go lipca o godzinie 2-giej po poł. swoje zebranie miesięczne. Po zebraniu ćwiczenia. O liczne przybycie i uiszczenie zaległych składek uprasza Zarząd.

Szarleja. Dnia 11-go lipca b. r. odbędą się ćwiczenia polowe drużyn harcerskich z Szarleja i Brzeziny przy współudziale złącz. kolumn sanitarnych z W. Piekar, Szarleja i Brzeziny. Ćwiczenia odbędą się w lesie koło Kozłowej Góry, niedaleko t. zw. „diabliny“.

Szarleja. W niedzielę, dnia 20-go b. m. odbyło się zebranie tow. teatralnego „Wyspiański“, na którym m. i. została omówiona sprawa wycieczki. Wycieczka ta ma się odbyć w niedzielę, dnia 11-go lipca b. r. (w razie niepogody niedzielę później) do Brynicy. Za furmankę płacą członkowie 1,00 zł., goście 1,50 zł. od osoby. Gości, którzyby w wycieczce chcieli uczestniczyć, zaprasza się uprzejmie do zgłoszenia się w lokalu zebrania u p. Lubomirskiej lub w lokalu p. Kretka. Zbiórka w dzień wycieczki o godz. 7-mej w lokalu p. Lubomirskiej.

— **Wycieczka i zabawa do Bizji.** Staraniem funkcjonariuszów Komisariatu Straży Celnej Tarnowskie Góry urządzona będzie w niedzielę, dnia 4-go lipca br. wielka wycieczka i zabawa w Bizji w ogrodzie p. Rothanga. Tam po raz pierwszy koncert orkiestry (Jazz-band) Korpusu Straży Celnej. Tańce, śpiewy i wiele innych niespodzianek np. strzelanie do tarcz. oraz ostrymi nabojami i t. p. Bufet na miejscu obficie zaopatrzone. Początek zabawy o godz. 3-ciej po południu. — Pożądaniem byłoby, aby obywatelstwo z wielu innych niespodzianek np. strzelanie do tarczy, „Zielony Koncert“ do Bizji.

UWAGA! W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę, dnia 11-go lipca b. r.

— (Z sportu). K. S. „Sparta“, Piekary — K. S. „Brynica“, Kamień 1:1 (0:0). Gra w Piekarach pod stałą przewagą gospodarzy, którzy występują z dwoma rezerwowymi K. S. „Sparta“ I jun. — K. S. „Brynica“ II sen. 4:3. — K. S. „Sparta“ II jun. — K. S. „Sparta“ III jun. 0:2. — K. S. „Sparta“. Piekary — „Sportverein Karf“ w Karbie 1:1 (0:0). Po pierwszy raz swego istnienia zawoduje „Sparta“ na Śląsku Opolskim i to z „A“ klasowym przeciwnikiem. Z powodu nieposiadania kart cyrkulacyjnych wyjeżdża „Sparta“ z czterema rezerwowymi, lecz i pomimo tego trzyma lekką przewagę nad Niemcami. Ofiarniejszej gry z strony Piekar a szczególnie bramkarza do dziś dnia nie spostrzeżono. Sędzia z Karbu bardzo słaby. — K. S. „Sparta“ I jun. — „Sportverein Karf“ II sen. 0:1. K. S. „Sparta“ II i III jun. komb. — „Sportverein Karf“ I jun. 0:2. — K. S. „Odra“, Szarleja przyjmuje 4-go lipca b. r. u siebie trzy drużyny K. S. „Sparta“, Piekary. Ponieważ „Odra“ będzie chciała ostatnią kleskę odwetować, znów „Sparta“ napewno wystąpi w dobrej formie, przewidują się ciekawe zawody.

— K. S. „Sparta“, Piekary — K. S. „Polonia“, Król. Huta 1:1 (0:0). Gra odbyła się na boisku góry Redena w Król. Hucie podczas której sędzia p. Wodarczyk z całą energią trzyma graczy w korbach. Gospodarze „B“ klasa mają wybór miejsca i grają z wiatrem, lecz do przerwy nic nie mogą zdobyć. Zmiana ustawy w „Sparcie“ dopiero nadaje grze ostrego tempa i gością pozycji do strzału w bramkę, co jednakowoż mało wykorzystano. Dla „Sparty“ zdobywa bramkę Niklas, dla „Polonii“ Siemieński. — K. S. „Sparta“ I jun. — K. S. „Polonia“ I jun. 1:0 — K. S. „Odra“, Szarleja — K. S. „Diana“, Katowice rez. 1:4 (1:0).

Zawody odbyły się na boisku w Szarleju które się wielkiemu stawu równało. „Diana“ przyjeżdża na Szarleja, w stosunku ostatniego przyjazdu do „Sparty“ Piekar, o dwóch dalszych graczy z drużyny I sen. wzmocniona, co jej łatwe zwycięstwo przyniosło. K. S. „Odra“ I jun. — K. S. „Diana“ I jun. 2:0. K r y t y k .

Wielkie Piekary. (Wielki festyn sportowy). W dniu 4-go lipca urządziła tuż. Klub Sportowy Zw. Powst. Śl. Grupa Wielkie Piekary festyn sportowy na boisku przy ul. Łącznej. Zawodują drużyny: K. S. „Naprzód“, Lipiny — K. S. „Powstaniec II“, Piekary. Szan. Obywateli z Piekar i okolicy upraszamy o jak najliczniejsze poparcie na boisku. Program dołącza się: Związek Powstańców Śląskich Grupa Wielkie Piekary. Dzień Igrzysk Powstańczych odbędzie się w dniu 4-go lipca br. w miejscu, „Na Łakach“. Program: 1. O godz. 14-tej zbiórka „Pod Lipami“, między Szarlemem a Piekarami W. 2. Wymarsz na boisko. 3. Przywitanie. 4. Bieg okrężny na 4000 metrów. 5. Zawody piłki nożnej Drużyny II. 6. Zapasy (Ringkampf). 7. Boks. 8. Zawody piłki nożnej Drużyny I. 9. Piramidy. Podczas całych zawodów Koncert pod batutą p. Ryza. Zakończenie i wymarsz na salę p. Knopa i Sztnera, gdzie będą Tańce i różne niespodzianki. Sala parkietowa. Muzyka Jazzband. — Komitet K. S. Powstańców.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Kluchy Edusia z Kocichgórek.

Tak się ludzie przyzwyczaili do „Tedusia“, iż się porząd dopytują, cymu to nic nie pise i padają, iż tam mogła tych głupich ryłów co im się ta jego godka nie podobala nie zwożać ino suć pigoty jedna za drugą aż

Wosk do podłogi, pasta lub płyn

„LUX” do prania materiałów

poleca

Drogerja św. Barbary, Szarlej

Czesław Wolski
Tel. 77 —: Tel. 77

by się kurzyło. Teduś jest mój kolega i tu kejs jak my pod farską iaką leżeli i z ćmielów miód cyczkali toh go namowioł coby zaś co do „Brynicy” naškryfloł, ale łon się uparł i pado, iże go te krytykowanie tak dopolyło, że strzelół całym redaktorstwem a potym go tyz tam „Ceceljo” ściepami a „Helena” ślamem coraz to bardziej z rozciępu wyciskają. No jo się padom las in kiej nie chce Teduś to byda pisoł jo, bo po pierse łoba z Tedusiem dobrze sztytujemy, a po drugie mom piykno łoża na Kocichgórkach i tam moga sztyduyrwać i pisać, bo tam zajlbana nie trzasko i ćlowieka nie szteruje.

To bezma tych popśniołow co swoje polskie dzieci do niemieckiej szkoły zameldowali bardzo duzo przyrosło. Ale nie dziwota przeca Kluta nie szyje jyno loto po wsi choćby naczelników pies i ludzi bałamuci. Jo iberhaupt nie wiem z czego ta łysopoła żyje. Dziwują się tyz, iże mu tak niechtórzy ludzie nosa nie utrzą, bo w Piekarach już tak wyglądo choćby to było dwóch faryży i styrech kierowników szkół. Czy tam miemieckie panuchny cy geselenferajn cy te jungfrały z Kongregacyje cy dzieci do komunje wszędzie łoprócz jednego prowdziwego księdza zawsze jeszcze tyn Szczeponików farsz mo oberaufsicht. To samo jest ze szkołą i tam tyn serwinitka wrozo swój nos, a jak mają dzieci boł, to ani na krok nie łodstąpi łod minderhajtki jyno loto po lesie z wińcym i strzyło ślypiami na wszystkie strony, tak choćby łon jesse nad polskim kierownikiem boł za szulinspektora. Jo bych se tego nie doł spodoać.

Bardzo piyknie było bez te Boże Ciało na Szarleju i podobało mi się, iże nawet nasza Kamka i Fraj i Ackerman choć nie są katolikami łokna wystroili, a zaś u jednego katolickiego pana to zamiast świecek i świętego łobrozka to stoła figura ale nie święto byście nie myśleli i nie łod Szepra bo ta nie była tako piykno i ruszała się, padają iż to była szużaco. Geselenferajn, piekarze i kominiorz sztangi z nami nie trzymali i śli ekstra do kościoła.

No ale na dzisiej tego bydzie dojść bo w gazycie niema duzo placu, a na drugi rołz napisa więcej i bisel szerfer.

Ceśe wszystkim kolegom, tym co mają kluby u Pani Rogowej i u Jasia Ludygi i tym u Depcika i Matusa, bo Eduś jest tak samo bezpartyjny jak Teduś. A wto chce robić bajzel niech go zakłodo z popśniołami a nie ze swojymi. Punkt.

Jak macie jakie klachy to dejcie znać abo napiszcie do mnie, bo to zaś musimy trocha łoschuścić. A jakby się komu niepodobało to niech się chyci wiatru, pluje do góry i niech to nazod chyto to mu się nie bydzie cnać i nerwy go łopuscom.

Tóż pyrsk!

Eduś.

Porządek nabożeństw.

URZĄD PARAFJALNY, Wielkie Piekary.

W kościele Matki Boskiej.

O godz. 6-tej z błog. za Apostolstwo mężów. — O godz. 8-mej Segensmesse für Dr. Teodor Werner. — O godz. 9-tej z błog. za pańników z Małej Dąbrówki. — O godz. 9-tej z asystą za pańników z Tarnowskich Gór. — O g. 10-tej z błog. za pańników z Król. Huty (św. Barbara). — O godz. 11-tej z błog. za pańników z Chorzowa.

W kościele kalwaryjskim.

O godz. 5-tej za parafjan u Kajfasza. — O godz. 7-mej z błog. za † Grzegorza i Łucja Kurczyk. — O g. 9-tej z błog. za Anna Joneczek, Zofja Krusz. — O godz. 10-tej z błog. za † Waleska Ludyga.

Kościół Matki Boskiej: O godz. 3-ciej: Uroczyste Nieszpory. — O godz. 6-tej Uroczyste Nieszpory do Serca Pana Jezusa.

Kościół kalwaryjski: O godz. 3-ciej Nieszpór niemiecki.

CZYNNOŚĆ POLICJI URZĘDU OKRĘGOWEGO Wielkie Piekary w Szarleju.

Za czas od 23-go do 29-go czerwca 1926 r.

KOMISARJAT POLICJI, Szarlej.

1 przemytnictwo. — 1 opór władzy. — 1 zniewaga. — 2 wybryki. — 4 zakłócenia spokoju nocnego. — 3 przekroczenia przep. policyjnych. — 1 przekroczenie przep. pol. drogowej. — 1 przekroczenie przep. handlowych.

POSTERUNEK POLICJI W. PIEKARY:

3 kradzieże. — 2 wybryki. — 4 przekroczenia przepisów targowych. — 3 przekroczenia ust. przemysłow.

wej. — 1 przekroczenie przep. meldunkowych. — 2 zakłócenia spokoju nocnego. — 1 przekroczenie rozp. o obrocie mięsa. — 1 przekr. przep. pol. drogowej. — 2 przekroczenia przep. policyjnych.

DODATEK I.

do statutu dot. pobierania opłat na utrzymanie kanalizacji ulic i ich oświetlenie na obszarze gminy Szarlej, z dnia 29-go stycznia 1925 r.

Na podstawie uchwały Rady gminnej z dnia 16-go maja 1926 r. wydaje się w myśl art. 21, 22, 23, 52 i 53 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 14. IV. 1924 r. (Dz. Ust. Śl. Nr. 10) następujący dodatek do statutu dot. pobierania opłat na utrzymanie kanalizacji ulic i ich oświetlenie (gaz. powiatowa nr. 6 roku 1925).

§ 1. W § 3 zmienia się wiersz 1 o brzmieniu „za każdą osobę rodziny ½ punkta” następująco:

„Za każdą osobę rodziny ponad 18 lat 2 punkty”.

§ 2. Dodatek niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Szarlej, dnia 16-go maja 1926 r.

ZARZĄD GMINY

(—) Góra. (—) Miernik. (—) Szreter
Naczelnik gminy. ławnik. ławnik.

Do uchwały z dnia dzisiejszego.

RADA GMINNA

(—) Wanot (—) Gawlik (—) Kościelny
radny. radny. radny.

Katowice, dnia 14-go czerwca 1926 r.

Województwo Śląskie

Liczba Sm. 2587/4.

Dotyczy gminy Szarlej, dodatek do statutu w przedmiocie pobierania opłat na utrzymanie kanalizacji ulic i ich oświetlenia.

Do zarządu gminnego

Szarlej

przez Starostwo Świętochłowice.

Przedłożoną Urzędowi Wojewódzkiemu pismem z 17. V. b. r. L. dz. m. B. 244/26 uchwałą dotyczącą dodatku do statutu w przedmiocie pobierania opłat na utrzymanie kanalizacji ulic i ich oświetlenia przyjmuję do wiadomości w myśl art. 21 ustawy z 14. V. 1924 r. (Dz. U. Śl. nr. 10 poz. 47)

1 egzemplarz odnośnej uchwały zwracam.

WOJEWODA

(—) Bilski.

Ogłoszono.

Szarlej, dnia 26-go czerwca 1926 r.

NACZELNIK GMINY

Góra.

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach

L. ZP. 390—84.

CENNIK POŁOŻNYCH

części górnośląskiej Województwa Śląskiego.

Na podstawie § 1 ustawy z dnia 10-go maja 1908 r. (G. S. str. 103) dotyczącej opłat za zawodowe czynności położnych, ustala się dla części górnośląskiej Województwa Śląskiego następujący cennik obowiązujący aż do wydania dalszych zarządzeń w tej sprawie.

Art. 1. Położnym przysługuje prawo pobierania opłat za spełnianie czynności zawodowych.

Art. 2. Najniższe stawki cennika należy pobierać od osób niezamożnych, zwłaszcza w tych wypadkach, których ponosi kosztą Związek ubogich. Jeżeli kosztą ponosi Państwo, Zakłady Miłosierdzia i ustawowe instytucje przymusowego ubezpieczenia chorych (jak np. Ubezpieczenia chorych gminne, ogólne miejscowe, Przemysłowo budowlane, Cechowe, Brackie, Kasy Zapomogowe i Skarb Wojskowy) wówczas należy również stosować najniższe stawki cennika, o ile praca położnej nie była połączona z nadzwyczajnymi trudnościami i znaczną stratą czasu.

Art. 3. Rachunki za czynności zawodowe, wystawione przez położne, powinny opierać się na poszczególnych stawkach cennika i być wyszczególnione.

Art. 4. Za zawodowe czynności położnych, obowiązują następujące szczegółowe stawki:

- a) Za udzielenie pomocy przy porodzie prawidłowym za czas do 12 godzin 14 zł. — gr.
- b) za każdą następną godzinę 75 „
2. Za udzielenie pomocy przy porodzie bliźniąt i przy porodzie nieprawidłowym (wraz z wszystk. powikłan. 18 zł. — gr.

3. a) Za udzielenie pomocy przy porodzie niedonoszonego płodu lub poronieniu, za przeciąg czasu aż do 6 godzin 6 zł. — gr.
- b) za każdą następną godzinę 50 „
4. Za 10-razowe obowiązkowe odwiedziny położnicy z wszystkimi czynnościami za każdą rozpocz. godzinę 50 „
5. Za każdorazowe osobno wymagane odwiedziny położnicy z wszystkimi czynnościami za każdą rozpoczętą godzinę, w dzień 2 zł. — gr.
(W nocy podwójnie. Noc liczy się od 9-tej wieczór do 7-mej rana).
6. Za każde osobne wymagane czuwanie poza porodem w dzień do 12 godzin według umowy.
7. a) Za udzielenie porady ciężarnej w mieszkaniu położnej w dzień 50 gr.
- b) w nocy podwójnie.
8. a) Za badanie w mieszkaniu położnej włącznie z udział. porady w dzień 1 zł. — gr.
- b) w nocy podwójnie.
9. Za drogę od mieszkania położnej do mieszkania rodzącej (położnicy) ponad 2 kilom. należy się położnej za każdy dalszy kilometr 50 gr. albo furmanką wzgl. kosztą biletu kolejow. III. klasy (tramw.) II. klasy.
10. Za środki opatrunkowe i dezinfekcyjne (o ile ich nie dostarczono położnej 3 zł. — gr.

Art. 5. Przekroczenie niniejszego cennika podlega karze do 150 złotych a w razie niemożności uiszczenia, aresztowi do czterech tygodni (§ 148, 8 ustawy proceduralnej).

Art. 6. Powyższy cennik obowiązuje od 1-go lipca 1926 roku.

WOJEWODA ŚLĄSKI

w z. (—) Żurawski.

wicewojewoda.

Urząd okręgowy

W. Piekary.

Szarlej, dnia 30-go czerwca 1926 r.

Powyższe daje się do publicznej wiadomości.

NACZELNIK URZĘDU OKRĘGOWEGO.

(—) W. Polak.

Z urzędów stanu cywilnego

URZĄD STANU CYWILNEGO w Szarleju.

Urodzenia: Konrady, Piotr Szymik, urzędnik celny, córka. — Paweł Gomoluch, robotnik, córka. — Paweł Kwaśniok, rębacz syn. — Franciszek Ulfik, robotnik, syn. — Herman Szeńczyk urzędnik celny, córka. — Jan Lubos, robotnik, syn. — Stanisław Mika, strażak pożarny, syn.

Zgony: Zuzanna Skalec z domu Kinder w wieku 68 lat 9 miesięcy.

Śluby: Jan Basista, piekarz, Szarlej, z Rozalją, Klarą Światała, bez zawodu, Szarlej.

URZĄD MELDUNKOWY:

Za czas od 25-go do 30-go czerwca 1926 r.

Przyprowdziło się 5 osób. — Wyprowadziło się 10 osób.

URZĄD STANU CYWILNEGO, Kozłowa Góra.

1. Gmina Kozłowa Góra:

Urodzenia: Górnik Karol Hetmańczyk, syn. — Górnik Augustyn Warczak, syn.

Śluby: Inwalida górniczy Jan Sosna z W. Piekar, wdowiec. z wdową Franciszką Goniwiecką z domu Ogiewów. — Górnik Filip Odoj z Brzozowic, wdowiec, stanu wolnego, z Zofją Pajorówną.

Zgony: Marja Musialikowa z domu Konowółów w wieku 64 lat. — Anna Brołówna w wieku 2 miesiące 10 dni.

2. Gmina Orzech.

Urodzenia: Jędrzej Czaja, kolejarz, córka.

URZĄD STANU CYWILNEGO, Brzozowice.

Urodzenia: Piwowar Piotr, asystent rach., Kamień, córka. — Niejodek Jan, górnik, Brzozowice, córka. — Ulbrich Feliks, kupiec, Brzozowice, syn. — Machula Teodor, górnik, Brzozowice, syn.

Zgony: Janot Marta, 6 lat 13 mies., Kamień. Zapowiedzi: Fraelczyk Wojciech, górnik, Kamień — Matylda Liszka, bez zawodu, Brzozowice. — Teodor Żurek, kond. kol., Radzionków — Emma Świerk, bez zawodu, Brzozowice

Baczność!

Baczność!

Szan. Publiczności

z Wielkich Piekar, Szarleja i okolicy dają do wiadomości, że

w sobotę, dnia 3-go lipca br.

o godz. 8-mej wieczorem

odbędzie się

Poświęcenie

mojej zupełnie odrestaurowanej sali (parkowej) specjalnie nadającej się do zabaw towarzyskich, na wesela i inne uroczystości. Dla wycieczkowców sala stale otwarta,

Przy tej okazji polecam moje specjalnie pielęgnowane piwa.

w dzbankach
i butelkach

**Okocimskie
i Tyskie.**

poza dom

Wina wszelkich gatunków :-: **Wódki i Likiery.**

Sala bilardowa

Śniadania, obiady i kolacje

Przystanek omnibusów.

Rzetelna obsługa.

Przystanek kolejki.

Od 11-go lipca b. r. począwszy w każdą niedzielę
od godz 6-tej do 1-szej w nocy

Koncert (Jazzband)

Z poważaniem

Jan Knop, W. Piekary

ul. Marjacka, naprzeciw kościoła.

URZĄD STANU CYWILNEGO, Wielkie Piekary.

Urodzenia: Górnik Jan Sznura, bliźnięta. — Górnik Adolf Roder, syn. — Górnik Wilhelm Kołodziej, córka. — Szewc Paweł Maruszyk, córka. — Górnik Józef Brzoza, syn. — Posiadziec Ignacy Czipionka, córka. — Maszynista Aleksander Dikta, syn. — Spawacz Jan Jendrysek, córka. — Górnik Jan Plusczyk, córka. — Robotnik Paweł Opieka, córka. — Strażnik Wincenty Guzy, syn. — Górnik Hubert Ordon, syn.

Zgony: Halina, Aniela Kapuszowska w wieku 1 roku i 3 mies. — Stefanja Maria Pach w wieku 2 tygodni.

Śluby: Górnik Paweł, Józef Czapla, kawaler w Szarleju — niezamężna robotniczka Helena, Marta Niedziela w Wielkich Piekarach. — Górnik Paweł, Karol Schenk, kawaler w Rozbarku — niezamężna Marta, Helena Maleska, bez zawodu w Piekarach Wielkich.

Restauracja p. Alojzego Rothera w Szarleju

urządza w sobotę, dnia 3. lipca wieczorem

familiiny wieczór muzyczny

na który jaknajserdeczniej zaprasza wszystkich szan. gości i znajomych. Wstęp wolny.

Franciszek Mikołasz w zastępstwie.

**INŻYNIER
Bartłomiej Gowarzewski**

Przedsiębiorstwo
Robót Inżynierskich

Brzeźny Śląskie, ul. Warszawska 10



wykonuje roboty nad- i podziemne,
buduje drogi bite, koleje żelazne,
regulacje kanałów i rzek i wykonuje
— wszelkie roboty betonowe. —



Szybkie i solidne wykonanie!

Farbiarnia i chem. zakłady czyszczenia

Piekarska 13. **Szarlej** Piekarska 13.
Właściciel: **Curt Müller.**

Największe i najmodniejsze przedsiębiorstwo Gór. Śl.
Szybkie i staranne wykonywanie i dostawa.

Towary krótkie

Wetna :-: Bawełna :-: Nici wszelkiego gatunku :-: Jedwab do szycia :-: Robótki ręczne

Koszule wierzchn.

Kołnierzyki

Szelki - Pasy

Szkarpefki

Bieliznę Macco

Konf. robocza

Pończochy w największym wyborze

Dom towarowy

Juljan Pieczka

SZARLEJ, ul. 3-go Maja 52

Rzetelna obsługa!

Ceny jak najniższe!

Białe płótna - Firanki - Linoleum

Bieliznę

Bielizna dla pań

Bielizna dla panów

Bielizna dla dzieci

Bielizna dla niemowl.

Ubranka dla dzieci

Cwitary, czapeczki

Zapaski

Artykuły męskie

Wstążki :-: Brokaty :-: Hafty :-: Koronki :-: Obsadzki :-: Modne guziki

Przybory krawieckie

W 25-tą rocznicę męki dzieci polskich we Wrześni.

W krakowskim „Il. Kurjerze Codz.“ czytamy:

Mała miejscina w Księstwie Poznańskim, około 40 km. na wschód od Poznania położona Września, była przed 25 laty na ustach nie tylko całej Polski, ale i całego cywilizowanego świata. Rząd pruski, konsekwentny i twardy w przeprowadzaniu swych germanizacyjnych dążeń, dopuścił się tam niesłychanego gwałtu na dzieciach polskich, narzucając im za pośrednictwem nauczycieli-germanizatorów język niemiecki w nauce religii katolickiej, a chłostą karząc te dzieci, które nie chciały się modlić w obcym języku. Rodzice katowanych dzieci — dzielne, patriotyczne mieszczanństwo Wrześni — stanęli w ich obronie, a wobec nowych gwałtów władz szkolnych, nie pozwolili dzieciom uczęszczać do szkoły germanizacyjnej. Spowodowało to dalsze represje ze strony rządu pruskiego. Oskarżono mianowicie przeszło 20 osób o „zbiegowisko, obrazę władz“ i inne tego rodzaju przestępstwa, popełnione we Wrześni w dniu 20. maja 1901 r.

I gwałty nad bezbronnymi dziećmi i sławny proces przeciw ich rodzicom przed sądem w Gnieźnie, to jedna z najbrudniejszych plam na sumieniu prusactwa i na historii jego rządów w Wielkopolsce.

Za szczerzy i naturalny protest ducha i instynktu polskiego przeciw gwałtom, sądy pruskie napiętnowały oskarżonych jako zbrodniarzy i wydały prawdziwie drakoński wyrok. Warto przypomnieć jego treść: Piasecka skazana na 2 i pół roku więzienia, Dzieciuchowicz i Chojnackina 2 lata, Balcerkiewicz na 1 rok i 3 miesiące — Furmaniak, młoda mężatka Bednarowiczowa, Zientek i Hachnel na 1 rok, Kozłowski na 1 rok i 3 miesiące, a jego 13-letni syn na 4 miesiące więzienia i 2 tygodnie aresztu, Pawlicka, Sierakowski, Józef i Katarzyna Zołnierkiewiczowie na 9 mies. więzienia, 15-letni Aleksander Wiśniewski na 4 tygodnie więzienia, Stachowski i Stachowiakowa na pół roku, Musielak na 9 miesięcy, Jagodziński na 2 miesiące więzienia, Jezierska na 4 tygodnie aresztu. Tylko 5 osób uwolniono. Z zasądzonych Balcerkiewicza i Chojnackiego, którzy odpowiadali z wolnej stopy, natychmiast po wyroku uwieziono i nałożono im kajdanki.

Mięło od tych dni ćwierć wieku. A jednak wypadki wrzesińskie i wyrok gnieźnieński żywo tkwią w pamięci starszego pokolenia, tak samo jak niezłomne protesty, podniesione w całej Polsce przeciw barbarzyństwu pruskiemu. Bo nie tylko Wielkopolska, najdotkliwiej odczuwająca jarzmo najeźdźcy, zawrzała oburzeniem. Okrzyk zgromy i bólu poszedł po wszystkich ziemiach polskich, a Lwów — jak zwykle impulsywny i mający szczególnie sentyment dla Wielkopolski — i w tym wypadku silnie przemówił. Dwa momenty, charakteryzujące uczucia Lwowa w tej sprawie, warto dziś przypomnieć.

Wkrótce po nadejściu wiadomości o epilogu wy-

padków wrzesińskich odbywało się we Lwowie uroczyste odsłonięcie pomnika Kornela Ujejskiego. Pomnik ten stanął przed gmachem kasyna w ul. Akademickiej. Zebrały się tam tłumy publiczności, prawie wyłącznie inteligencja i młodzież akademicka. Po akcie odsłonięcia padło samorzutnie hasło: pod konsulat niemiecki. I całe te tysięczne rzesze, wszyscy bez wyjątku, ruszyli zwartą ławą, z odkrytymi głowami i śpiewem: „O cześć wam panowie, magnaci“ — w górę ul. Akademickiej, na ul. Mochnackiego, gdzie w pałacyku, położonym w ogrodzie, mieściło się konsularne przedstawicielstwo „zaprzyjaźnionego“ mocarstwa. Policja próbowała przeciąć drogę manifestantom, ale bez skutku. Patriotyczna publiczność lwowska, mając w pierwszych szeregach liczne zastępy młodzieży, przełamała bez trudu kordon policji i runęła niewstrzymaną falą przed konsulat. Dzięki wielkiemu taktowi dowodzącego policją kom. de Loges (dziś wojewody stanisławowskiego), nie przyszło do starcia, które mogło mieć bardzo krwawe następstwa. Kom. de Loges cofnął kordon ulicy przed bramą ogrodu konsulatu i ograniczył się do obrony wejścia, manifestanci zaś przeszli, śpiewając i protestując w słowach zresztą niezbyt parlamentarnych przeciw gwałtom wrzesińskim, przez całą ulicę a następnie rozeszli się spokojnie do domu. Była to jedna z najpotężniejszych manifestacji, jakie Lwów przeżył. Można z nią porównać chyba wielkie, radosne pochody po oswobodzeniu Lwowa z pod inwazji ruskiej w 1918 r.

Druga manifestacja Lwowa w związku ze sprawą wrzesińską, miała charakter mniej impulsywny, mniej głośniejszy, ale jeszcze piękniej zaświadczyła o sercu Lwowa. Na wiadomość, że najsrożej zasądzona obywatelka wrzesińska, Piasecka, zdołała przekroczyć się przez granicę i ująć ztąrom pruskim do Małopolski, panie lwowskie zakupiły ze składek pralnię przy ul. Grodeckiej, zaprosiły Piasecką do Lwowa i pralnię tę ofiarowały jej jako dar Lwowa. Piasecka zmarła we Lwowie przed wojną, a zwłoki jej przewieziono do Wrześni.

Dziś, w 25 lat po tych wypadkach, pora przypomnieć w wolnej Polsce, jakie były rządy pruskie na kresach zachodnich i ile te ziemie wycierpiały. — Września gotuje się do uroczystego obchodu tej pamiętnej w jej dziejach daty. Na budynku, w którym przed 25 laty mieściła się szkoła katolicka i w którym rozgrały się pamiętne wypadki — a dziś po wybudowaniu nowej szkoły, zamienionym na dom czynszowy, wmurowana zostanie tablica pamiątkowa, a uroczyste jej odsłonięcie nastąpi w niedzielę po nabożeństwie w starej farze wrzesińskiej, z udziałem przedstawicieli władz wojewódzkich i miejscowych.

Z inicjatywy Zw. Obr. Kresów Zach. odbędą się obchody, poświęcone rocznicy wypadków wrzesińskich, również w innych miastach Polski.

NIEMIECKIE HASŁO.

W „Kurjerze Poznańskim“ czytamy:

„Hauen, niederdrücken, Gehorsam erzwingen“ „Bić, dusić do posłuszeństwa zmusić“ — oto hasło, które przyświecało przez ostatnie lat dziesiątki niewoli naszym gnębielom, mianowicie pruskiemu nauczycielstwu. I piszą nam z zagranicy, że tam jeszcze dzisiaj hasło to w szkole panuje. Widocznie tkwi ono w istocie germańskiej. — Że stosowanie takiej „zasady pedagogicznej“ odbijało się jak najbrutalniej na ciele polskiej dziatwy szkolnej, na to patrzeliśmy z bólem wszyscy. Toć żądanie pruskiej władzy szkolnej, aby w niemożliwie krótkim czasie jak najwięcej nauczyć pod przymusem dzieci polskie języka niemieckiego, popychało wprost większość nauczycieli (wynagradzanych za to „Ostmarkenzulagami“) do bezwzględnego traktowania dzieci polskich podczas nauki szkolnej.

Niedokładne powtórzenie przez dziecko wyrazu lub zdania niemieckiego, niewyraźne wymawianie, prawne czytanie kawałków niemieckich, chwilowe zapomnienie oznaczenia lub wyrażenia niemieckiego, nierozumienie wyrazu obcego, podanego bez związku z przedmiotem lub z wyrazem polskim, niewykonanie przetrudnych zadań gramatycznych niemieckich i t. p. — wprawiało „pedagogów pruskich“ w stan rozdrażnienia i gniewu, powodując ich do wymiaru niesprawiedliwych kar cielesnych. Gdy zaś karanie takie za byle drobnostkę odbywało się zbyt często, wtedy przywykał nauczyciel do niego tak bardzo, iż kij czy trzcina stała się mu niezbędnym „narzędziem“ nauczania.

Władza szkolna tolerowała to powszechne bicie szkolne, boć przez to osiągała intensywniejszą pracę niemiecką i zarazem wywierała silny prestige nad młodzieżą ujarzmionego narodu. Cała dziatwa polska z lękiem ucześnieła do szkoły pruskiej — swej katowni.

Długie lata znosiła ludność polska te męki swych dzieci, aż wreszcie, gdy rząd pruski, idąc systematycznie krok za krokiem naprzód, rugować zaczął wykład w języku ojczystym nawet w nauce religii św., zrozumiała, iż tu chodzi jedynie o germanizację, o odebranie dzieciom języka i myśli polskiej. Wiedzano, że młodzież powtarzająca mechanicznie niemiecki katechizm zobojętnie także dla wiary św. katolickiej. To było jasne!

I obudziła się wtedy dusza polska. Rodzice żądali przez swe duchowieństwo i przez posłów polskich nawrotu, — napróżno. Więc matki wzięły się po pracę do uczenia swych dzieci w domu polskiego elementarza i katechizmu. Szło to z trudem, lecz z uporem i wielkim żalem na „taką szkołę“.

Gdy zaś przed 25 laty we Wrześni żądano od polskich dzieci odmawiania nawet codziennego pacierza po niemiecku, powstał spontanicznie opór dzieci, który, władza szkolna postanowiła wnet poskromić wypróbowanym środkiem pruskim: batogami. Taka jest ogólna geneza sprawy wrzesińskiej.

Wykonawca tego katowania, rektor Koralewski Niemiec, zeznał na początku 1919 roku przed podpisaniem, że działał z wyraznym nakazu ówczesnego inspektora szkolnego Wintera: „Hauen Sie tüchtig, bis die Kinder zur Vernunft kommen“ — Bij Pan, silnie aż dzieci nie przyjdą do rozumu“.

To samo hasło rozbrzmiewało z nakazu władzy pruskiej kilka lat później w roku 1906 podczas ogólnego strajku szkolnego w byłym zaborze pruskim.

Jednakowoż Niemcy nie ujawniali swego systemu; gdzie mogli tuszowali go, bo się w gruncie rzeczy

TADEUSZ SEWERIN.

Z ludowych gadek.

Śmierć kumę.

Był raz biedny chłop, którego Pan Bóg co roku obdarzał dzieckiem. Już mu nikt we wsi nie chciał stawać w kumy, aby nie powiedział biedak, że to kumotrzy winni, iż mu się tak dzieci syją. Raz znowu go Pan Bóg dzieckiem pobłogosławił. Wyszedł biedak za wieś i szuka kumów. Koło suchej wierzby pod lasem spotkał starą babę, która się go pyta:

— A czego szukacie, kumoterku?

— A kumotrzy!

— No to ja wam potrzynam — rzekła baba i poszła z chłopem.

Do chrzcie powiada:

— Kumoterku, ja się wam przyznam. Jestem śmierć, ale się nie bójcie, pomogę wam w biedzie, jak kuma kumotrzy. Zostaniecie doktorem.

— Jakże mnie do doktorstwa — pada chłopina — kiedy się nie znam na medycynach.

— To nic. Doktry też się nie znają, a leczą i pieniądze mają. Zrobimy tak: ja będę waszą pomocnicą. Gdy stanę w nogach chorego, to go leczcie, oo chorzy i tak wyzdrowieje. Gdy stanę u głowy,

zabierajcie kapelusz i wychodźcie, bo choremu żaden doktor nie pomoże.

No i chodził chłopina po świecie i leczył, a ludziska chwalił go. Głupi chłop, bo głupi, ale doktor dobry. Ledwie popatrzy na człowieka, a już wie czy umrze, czy będzie żył.

I postarzał się chłop na tem doktorstwie. Przyszła i na niego choroba. Kazał zamknąć drzwi, a łóżko położyć na kołowrocie. Za chwilę przyszła kuma i woła:

— Kumoterku, a puścież, a dyć wam nic nie zrobię.

Ale chłop przykrył się pierzyną i udaje, że śpi. Wtedy kostucha przeszła przez szparę we drzwiach, idzie do łóżka na kołowrocie i chce stanąć „w głowach“ kumotra, ale on myk! wykręcił łóżko na kołowrocie i zostawił śmierć w nogach. Ona za nim, a on umyka. Aż wreszcie śmierci zawróciła się głowa i padła na łóżko. Chwyliła kumotra za głowę, powiadając:

„Na nic, kumie, wiercić, kręcić.

„Kiej na drugi świat trza lecić i udusiła go.

Pieniądze — to życie, pieniądze — to śmierć.

Szedł poczciwiec drogą i znalazł pieniądze. Podniósł je ze ziemi i tak sobie myśli: Z pieniędzy zawsze coś złego wynika: albo śmierć, albo rozpusta. Nie! nie wezmę złota i położył je z powrotem na ziemi. Idzie dalej i powiada do siebie: Tak! tak! pie-

niądze — to życie, pieniądze — to życie, pieniądze — to śmierć.

Spotkał trzech chłopów.

— Człowieku — pytają się go — co to wy gadacie?

— Ano dobrze gadam, bo kto ma złoto, na tego każdy zbój dybie, kto ma złoto, może mieć rozpustę — a ja nie chcę ani śmierci, ani użycia. Znalazłem pieniądze, ale ich nie wziąłem.

Mrugnęli na się chłopci i szepczą do siebie:

— To jakiś głupi!

I zapytali się poczciwego wędrowca:

— A nie zaprowadzilibyście nas tam, gdzie leżą te pieniądze?

— A dobrze.

I pokazali im znaleziony skarb, a sam poszedł spokojnie swoją drogą. Chłopci podzieliли się pieniędzmi i zaraz wysłali jednego z pośród siebie do miasta po wódkę, bo chcieli się zabawić z uciechy. Pozostali dwaj zmówili się ze sobą, przygotowali sobie tegie kije, postanowili zabić towarzysza, gdy wróci z wódką, a pieniądze mu odebrać. W tym samym czasie myślał chłop, wysłany do miasta:

— Nasypię im trucizny do wódki, a sam zabiorę im pieniądze. Jak sobie umyślił, tak zrobił...

Pod wieczór wracał tą samą drogą poczciwy wędrowiec. Gdy zobaczył trzy trupy znanych mu chłopów, westchnął:

— Oj, tak, tak! pieniądze — to śmierć! pieniądze — to śmierć!

wstydzili swej tyranii. Dówd na to mamy w przyznaniu się byłego sekretarza B... w wydziale szkolnym rejencji wydał on w listopadzie 1918 r. wszystkie akta sprawy wrzesińskiej i strajku szkolnego na spalenie w piecach rejencji!

Wstyd ich było przed światem owego haniebnego hasła wobec bezbronych i niewinnych dzieci!

A dziatwa polska jeszcze 12 lat dalszych cierpieła i znosiła razy, zanosząc pieśń do Boga, jak pisze Chotkowski, w tych słowach:

Jestem polskie dziecko, wytrwam okrucieństwa;

Przecież się raz skończą te nasze męczeństwa.

„Niechaj wróg do czasu gnębi i ciemieży

„Nekany nasz naród — da Chrystus — zwycięży“.

I Bóg wysłuchał głosu i płaczu niewinnie bitych dzieci. Z początkiem 1919 roku zniknęło ze szkół wielkopolskich to haniebne hasło niemieckie wraz z jego wykonawcami.

Jan Suchowiak.

Purpurowy pociąg kardynałów.

Nic nie może lepiej zaświadczyć o wielkim wpływie, zdobytym przez Kościół katolicki w Ameryce, jak sposób, w jaki przyjmowani są i czczeni tam dostojnicy kościoła, przybyli na kongres eucharystyczny.

W tych dniach naprzykład 39 kardynałów udawało się w podróż z Nowego Jorku do Chicago, gdzie ma się odbyć kongres. Otóż dla tych kardynałów zbudowano specjalny pociąg, strojny w kardynalską purpurę i ozdobiony insygniami papieskimi. Starano się także o to, aby kardynałowie na każdej stacji mieli sposobność pobłogosławić zgromadzone tam tłumy.

Już samo przybycie do Nowego Jorku wysokich dostojników Kościoła katolickiego i pierwsze nabożeństwo niedzielne, odprawione w tamtejszej katedrze, stało się wielką manifestacją religijną, w której wzięło udział przeszło pół miliona osób.

Kardynał Faulhaber, który celem uniknięcia owacyj i zaszczytów, jechał pod przybranym nazwiskiem, jako profesor Michaels, został jednak mimo wszystko rozpoznany jako kardynał i stał się przedmiotem wielkich owacyj. Bawiąc w Nowym Jorku, jeden z kardynałów, chcąc uniknąć wywiadów dziennikarskich zamieszkał w tajemnicy na pewnym probostwie i wskutek tego rozeszła się niepokojąca pogłoska, że zginął bez wieści.

W katolickich kołach amerykańskich przypuszczają, że imponujące przyjęcie, jakiego doznali kardynałowie w Ameryce, przyczyni się do mianowania dalszych kardynałów dla Ameryki.

Swój do Swego!

Roi. Dr. WITOLD KLINGER (Poznań).

Św. Jan

w wierze i obrzędowości ludowej.

Wśród uroczystości kalendarza ludowego, wigilia św. Jana świeci światłem zupełnie wyjątkowym, usuwając w cień i Zapusty i Wielkanoc i Zielone Świąta i dorównując niemal wigilii Bożego Narodzenia. Od dawna już zwrócono uwagę na wielkie podobieństwo związanych z tymi dniami wierzeń i wyobrażeń oraz wypowiedzianych przez nie zwyczajów i obyczajów, nie potrafiiono jednak dotąd znaleźć przyczyn, zadawalniających to zjawisko tłumaczących. Warto przywrócić się bogatym barwom, w jakie wyposaża ten dzień fantazja ludowa i to tembardziej, że w ten właśnie sposób zdamy sobie sprawę z trafności powyższego zblżenia.

Jak wigilia Bożego Narodzenia, tak i wigilia św. Jana jest porą cudownie wzmoczonego i spotęgowanego życia natury. Na św. Jan igra i skacze zachodzące słońce, noc zaś poprzedzająca świtanie jest pasmem dziejów i cudów niewypowiedzianych. Wtedy rozmawiają ze sobą głosem ludzkim zwierzęta, ugwarzają nawet rośliny i drzewa. Jałowa zwykle paproć o tej porze zakwita swym kwiatem płomiennym, bądź otwierającym przed posiadaczem wszelkie zawory, bądź jego samego czyniącym niewidzialnym, lecz zazdrośnie strzeżonym przez duchy złośliwe. Zresztą i inne rośliny nabierają wtedy szczególnej mocy leczniczej lub zabójczej, pociągającej śmiały zbieraczy. Pomocną w cierpieniach staje się również rosa na łąkach i woda w źródłach i strumieniach, nęcąc do tarzania się po trawie lub kąpienia się w toni ożywczej: zabieg zbawienny, ale i niebezpieczny zarazem, bo fala domaga się wtedy ofiary ludzkiej. Wreszcie sama ziemia staje się jakby przejrystą i ukazuje kryjące się w jej łonie skarby zakłete, które żarzą się i płoną płomiennym błękitnym... Cóż więc dziwnego, że kwitną tej nocy gusła i czary, że poszukiwacze skarbów wyruszają na połów, że czarownice, co się znają z niezwykłym, odbywają wtedy swe harce i złoty wyuzdane, że nawet zwykli śmiertelnicy skłonni są wtedy pytać przyszłość o swą dolę nieznaną, albo spieszą co żywo odgrodzić się od szalejących dokoła potęg tajemnych zapomocą bogatego arsenału środków o-

100.000 osób na mszy św.

Chicago. O otwarciu kongresu eucharystycznego w Chicago donoszą obecnie bardzo interesujące szczegóły. Oto już w przeddzień otwarcia kongresu w 400 kościołach komunikowało się przeszło milion osób. Duchowieństwo było tak licznie reprezentowane, że w katedrze nie było ani jednego miejsca dla osoby świeckiej. Świecka publiczność stała i kleczała podczas mszy św. na przyległych ulicach. W ten sposób słuchało mszy św., odprawianej w katedrze, przeszło 100.000 osób. Takie uczestniczenie w nabożeństwie było możliwe dzięki ustawieniu aparatów, przenoszących każdy dźwięk i słowo poza świątynię. Dzięki temu wszyscy uczestnicy nabożeństwa wysłuchali kazania.

Podczas nabożeństwa odczytano orędzie papieskie o znaczeniu kongresu eucharystycznego.

Przeszło 200.000 osób zgromadziło się w stadionie na pierwsze publiczne zgromadzenie członków kongresu. Wielotysięczne rzesze ludzi wtargnęły domie-

dzy silnie obsadzone trybuny, aby być świadkiem uroczystości i wysłuchać chóru 60.000 białobranych dzieci szkolnych.

Drugi dzień kongresu był poświęcony kobietom. Kobiety zgromadziły się tak wiele w stadionie Wielkiego Parku, że w Ameryce nie widziano jeszcze tak wielkiego zgromadzenia niewiast. Na 180.000 kobiet, uczestniczyło zaledwie 5.000 mężczyzn. — W uroczystości tej wzięło udział chór 15.000 kobiet śpiewających z udziałem 500 zakonnic.

W trzecim dniu kongresu eucharystycznego odbyła się wieczorem procesja, w której wzięło udział 200.000 osób. W tym samym dniu przemawiał przez radio biskup częstochowski ks. Kubina. Czwartego dnia kongresu poświęcony był sprawie zjednoczenia kościołów poczem odbyła się procesja z udziałem jednego miliona osób.

Wogóle kongres eucharystyczny przybrał rozmia-ry czegoś niesłychanego nawet w Ameryce.

Programowe zamiary rządu Bartla.

Warszawa. Dnia 21. bm. o godzinie 5-tej po południu w mieszkaniu p. prezesa Rady ministrów odbyła się konferencja, na którą zaproszeni zostali reprezentanci wszystkich klubów parlamentarnych. Przybyło około 30 osób. Pan Premier w dłuższym przemówieniu określił stosunek rządu do sejm. Punktem wyjścia wywodów p. premiera był list skierowany do niego przez marszałka sejm, w którym pan marszałek skarżył się na ataki niektórych organów prasy na sejm. Premier oświadczył, że nie jest w kontakcie z tymi pismami i że za prasę nie może ponosić odpowiedzialności. Jest on zwolennikiem systemu parlamentarnego i nie chciałby, aby ataki prasowe przypisywano rządowi. Następnie premier uzasadnił, dlaczego rząd przeciwny jest przeprowadzeniu w szybkim czasie wyborów. Byłyby one ponownym wstrząsem, któryby przy-

niósł krajowi tylko szkody. To też rząd pragnie utrzymać sejm dotychczasowy i ma do niego tylko dwie prośby. Pierwsza, to załatwienie projektu budżetowego, druga, to uchwalenie zmian konstytucji w myśl projektu rządowego.

Po uzasadnieniu tego projektu premier wyjaśnił, że rząd nie wniósł propozycji zmiany ordynacji wyborczej licząc się z faktem, że taka ordynacja pociągnęłaby za sobą spotęgowanie i przedłużenie w nieskończoność walk partyjnych. Gdyby jednak odpowiednia propozycja co do zmiany ordynacji wyborczej wpłynęła ze strony sejm, rząd nie przeciwstawiałby się temu zasadniczo, lecz ustosunkowałby się do niej stosownie do pojmowania przez siebie potrzeb i interesów państwa.

Na zapytanie kilku obecnych o rozmaite szczegóły pan premier udzielał odpowiedzi.

Obietnice dla mniejszości Polskiej na Litwie.

K o w n o. Chrześcijańsko-demokratyczny „Ritas“ podaje wiadomość, jakoby stronnictwu socjalnych ludowców w zamian za poparcie rządu koalicyjnego miały być poczynione obietnice w sprawie mniejszości. Obietnice dotyczące mniejszości polskiej mają się przedstawiać wedle „Ritas“ jak następują:

1. Rządowa statystyka ludności, krzywdząca mniejszość polską zostanie uznana za nieważną. Rząd uzna, że ilość ludności polskiej na Litwie wynosi 10 proc. ogółu, tj. ponad 220 tysięcy głów.

2. Polskie ochronki będą otrzymywały kredyty ze

skarbu litewskiego w wysokości 10 proc. kredytów przekazanych wogóle na cele ochronne.

3. Minister oświaty będzie wydawał zezwolenia na otwieranie szkół polskich, na żądanie podpisane przynajmniej przez 30 osób.

4. W szkołach polskich będą mogli wykładać i tacy nauczyciele, którzy nie mają odpowiednich kwalifikacji z litewskiego ministerstwa oświaty.

5. We wszystkich szkołach polskich będą mogły być używane podręczniki sprowadzone z Polski.

chronnych i zabiegów odczynających, w rodzaju bicia w dzwony, strzałów z rusznic, kołatania grzechotką, okadzania domu ziołami wonnymi, wtykanie w strzechy domów różnych roślin i t. d. i t. d. Wystarczy porównać ten syntetyzujący opis nocy Świętojańskiej z podobnym opisem nocy Wigilijnej, jaki podałem w niedawnej książeczce swojej o Bożem Narodzeniu w wierze ludowej, aby wynieść zupełne przeświadczenie, że mamy tu w gruncie rzeczy jeden i ten sam obraz, tylko trochę odmiennie wycieniony.

Ale wigilia św. Jana jest nietylko porą cudów i dziwów, czarów i guseł wszelakich. Jest ona zarazem porą powrotu na świat umarłych. Uroczystości zaś zaduszne są — jak wiadomo — uprzywilejowaną porą wróżb i odgadywania przyszłości, bo nasuwają możliwość wykorzystania wieszczej siły umarłych — i oto do wiodącego w tym kierunku wyżej wskazanego czynnika przybywa obecnie drugi, bodaj potężniejszy jeszcze. Na tę, zahaczającą o kult dusz stronę obrzędowości Świętojańskiej zmuszony jestem położyć nacisk tem większy, że o ile wiem, nie znalazła ona należytego uwzględnienia i oszacowania u badaczy dotychczasowych. Stojmy tu wobec uroczystości zadusznej, która, jak się zdaje, nie była jednorodną, lecz obejmowała cały czas od wigilii św. Jana aż do Św. Piotra i Pawła. Oto garść szczegółów.

Nowogrecy wysp Sporadzkie dziś jeszcze poświęcają pamięci zmarłych nietylko dnie św. Andrzeja i Bożego Narodzenia, ale i dzień św. Apostołów. Rusini Zadniestrzeńscy w początku XIX. wieku czcili powracających przodków w czasie Bożego Narodzenia, na początku W. Postu, na Narodzenie Najśw. Panny i na Św. Piotra i Pawła. Białorusini gub. Witebskiej mają oprócz kilku innych także „Pietrowskie dziady“, obchodzone zresztą w czasie Zielonych Świąt. Również pieśni, z którymi na Ukrainie Zadnieprzańskiej lud skacze przez płonące ognie Świętojańskie, noszą w niektórych wsiach zastanawiającą nazwę: „Petriwoczki“. Dodam w końcu, że i w Polsce „Statuta“ Laskarysa, biskupa poznańskiego z XV. stulecia, zabraniają płasów nocnych nietylko w wigilii św. Jana, ale także w wigilii św. Apostołów. — Jeżeli w powyższych przykładach te letnie zaduszki znalazły swój ośrodek w uroczystości św. Apostoła, to w przykładach dalszych czepiają się one uroczystości świętojańskiej. Według Taylora, „zwyczaj zostawiania przy wieczorze w wigilii św. Jana pustych krzesel dla dusz zmarłych krewnych, trzymał się w Europie aż do końca

XVIII. wieku. W Niemczech dzień św. Jana i dziś jeszcze ma znaczenie protestanckiego dnia Zadusznego, kiedy cmentarze są zasypane kwiatami. Dzisiejsi Bretończycy wierzą równie głęboko w powrót swych zmarłych w dzień Zaduszny, w wigilję Bożego Narodzenia i w wigilję św. Jana.

Te jednak letnie Zaduszki dochowały się w formie przeżytkowej, t. j. szczątkowej. Ze dzisiejsze ognie świętojańskie należy przeważnie rozumieć, jako wielkiej siły zabiegi odczynające, wynika z zupełnej jasnością najprzód z żywej dotąd wiary, że człowiek, który przeskoczy przez ten ogień t. j. podda swe ciało jego ożywcemu działaniu, zapewni sobie zdrowie i że oświecając swe pole łuną sobótki, gwarantuje swym siwowm urodzaj — następnie zaś — z rodzaju czy charakteru używanego do rozniecania ognisk materiału. Nie jest rzeczą przypadku, że używają do tego smoły, gałązek ciernistych, pokrzywy, piołunu, a zwłaszcza starych mioteł. Smoła i ciernie już w starożytności miały znaczenie środka odczynającego i dziś jeszcze lud w pewne dni, a zwłaszcza w noc świętojańską ma-że drzwi zagród i stajen, jak to czynili Grecy w czasie Anthesterjów, albo rozruca dokoła gałązki cierniowe, jak to czynili Rzymianie w czasie Karnarjów. Piołun (artenusia absinthium) jest pokrewny bylicy, o której potędze magicznej powiem niżej, piekaca zaś pokrzywa jest jednoznaczna z piekącym ogniem — i na Ukrainie ros. stos ognia bywa czasem zastępowany przez stos skoszony pokrzywy, przez którą w noc Świętojańską przeskakuje młodzież. Znana jest również odwracająca siła miotły i jak lud unika miotły, t. j. nie zamiata izby w porze, kiedy wolno jest duszom przebywać wśród ludzi, tak też kładzie na prog jedną lub dwie skrzyżowane miotły, kiedy chce utrudnić do domu dostęp duszom, wiedźmom, nieczystemu. Stos więc omówionego składu dorzuca do odczynniającej siły ognia taką samą siłę użytego materiału i przez to podnosi do drugiej potęgi doniosłość zabiegu magicznego.

Takie są wyobrażenia zabobonne i czynności obrzędowe z uroczystością Świętego Jana związane.

Owe zabobony i obrzędy zmieniają się zależnie od kraju i okolicy. Bylibyśmy też wdzięczni Czytelnikom, którzy temi sprawami się interesują, by nadesłali nam opisy zwyczajów, związanych z dniem św. Jana, jakie zastosowały się w ich okolicy, lub do niedawna tam jeszcze były stosowane. — przyp. Red.)